

TARAS ANDRUSIAK

Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie, Ukraina

Jarosław Staruch¹ (1910–1947) o tożsamości nazizmu i bolszewizmu

Zaproponowany temat konferencji mógłby się wydawać atrakcyjny tylko w kontekście historycznym. Pozostaje on jednak wciąż bardzo aktualny, o czym można się przekonać, obserwując ukraińską scenę polityczno-społeczną. Problem warty jest szerszego wyjaśnienia. Dziś na Ukrainie toczy się zagorzła walka ideologiczna. Jej wynik wyznaczać będzie kierunek rozwoju nie tylko narodu ukraińskiego. Oczywiście jest, że wpłynie także na kontakty z państwami ościennymi, a przy dzisiejszej globalizacji z pewnością będzie oddziaływać również na Europę czy świat w ogóle. Powyższe stwierdzenie nie jest bynajmniej przejawem narodowej megalomanii. To realna świadomość roli i znaczenia Ukrainy ze względu na liczbę ludności kraju, jego położenie geograficzne oraz przynależność kulturową. Należy zauważyć, że specyfikę kultury ukraińskiej od wieków determinuje

¹ Ukraiński działacz nacjonalistyczny, absolwent Wydziału Prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Syn Tymoteja Starucha — posła Sejmu Krajowego Galicji. Przed studiami absolwent gimnazjum w Brzeżanach. Przed wstąpieniem do Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) był organizatorem kursów nacjonalistycznych w klubach Proswity. W roku 1934 aresztowany i skazany na więzienie. Po wyjściu z więzienia kontynuował działalność jako zastępca krajowego przewodniczącego OUN i członek Egzekutywy Krajowej OUN. W roku 1939 przez sąd w Równem skazany na 13 lat więzienia, kary nie odbył do końca ze względu na wybuch II wojny światowej. Po zakończeniu kampanii wrześniowej udał się na emigrację do Krakowa. Po ogłoszeniu proklamacji niepodległości 30 czerwca 1941 był odpowiedzialny za resort propagandy w rządzie Jarosława Stecki. W grudniu 1942 został aresztowany we Lwowie przez gestapo, po kilku miesiącach został wyciągnięty z więzienia przez siatkę OUN-B. Od jesieni 1943 do lata 1944 pracował w Radiostacji Ukraińskiej Powstańczej Armii „Samostijna Ukraina”. Członek Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej i Głównego Sztabu Wojskowego UPA. Po wojnie był przewodniczącym Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w Zakerzońskim Kraju, czyli na terenie Polski. Okrażony przez żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego po kilkugodzinnej walce popełnił samobójstwo w schronie w Lasach Monasterskich (okolice Lubaczowa), zginęła również jego ochrona. W roku 1945 wydał broszurę *Upiór faszyzmu*, w której zaprezentował swoje antytotalitarne poglądy. Zob. http://pl.wikipedia.org/wiki/Jaros%C5%82Jarosław_Staruch.

funkcjonowanie na styku różnych innych kultur, cywilizacji. Trudno zaprzeczyć, że przełomowe zmiany obserwowane w regionie środkowoeuropejskim w XVIII czy XX stuleciu motywowane były również sytuacją polityczno-społeczną na terenach ukraińskich. Dzisiaj przed Ukrainą znów stoi problem udzielenia odpowiedzi na pojawiające się już niejednokrotnie w jej historii fundamentalne pytanie: czy Ukraina będzie się rozwijać pod egidą naturalnej dla niej cywilizacji europejskiej, czy podda się wpływom imperializmu rosyjskiego? Wpływowi, które, jak wyraźnie pokazuje doświadczenie ostatnich stuleci, okazały się zgubne dla narodu ukraińskiego, polskiego i wielu innych, w tym także, jeżeli nie przede wszystkim, rosyjskiego. Jeden z ideologów ukraińskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX stulecia Osyp Diakiw pod koniec II wojny światowej pisał:

Dążąc do odłączenia Ukrainy oraz przekształcenia ZSRR w niezależne państwa wszystkich narodów ZSRR, pragniemy jednocześnie jak najściślejszej współpracy w sferze politycznej, ekonomicznej i kulturalnej zarówno z narodem rosyjskim, jak i innymi narodami. Naród rosyjski jest naszym bezpośrednim sąsiadem, mamy z nim wiele wspólnych interesów i nasza współpraca może układać się bardzo dobrze, jeżeli tylko będzie budowana nie na imperialistycznych relacjach, a na prawdziwej przyjaźni i równoprawnych kontaktach².

W dalszej części wypowiedzi Diakiw z całą mocą podkreślał:

Musimy pamiętać o korzeniach imperializmu nie tylko dziś, kiedy walczymy, by zniszczyć imperializm rosyjski, ale także wtedy, kiedy imperializm ten zostanie już zniszczony. Bo długo jeszcze może pojawiać się groźba powrotu imperializmu wśród narodu rosyjskiego. I o tym powinien pamiętać nie tylko naród ukraiński oraz inne zniewolone przez ZSRR narody, ale także naród rosyjski. Musi on sobie uświadomić, że rosyjski imperializm jest przyczyną jego trudnej sytuacji na przestrzeni całej jego historii [...]. Dopóki naród rosyjski nie pozbędzie się swoich imperialistów i nie uwolni się od imperialistycznych wpływów, dopóty nigdy nie zacznie żyć jak wolny naród³.

Dzisiaj imperializm ten w istocie pozostaje niezmienny, choć przybiera nieco inne formy. Kiedyś szło o „rosyjski pokój”, teraz mowa o „języku rosyjskim”. Zastępca przewodniczącego Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej, założyciel i przewodniczący Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji, członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Włodzimierz Żyrynowski, który głosi idee współbrzmiające z oficjalną polityką państwa rosyjskiego, niegdyś stwierdził: „Język rosyjski to nasza największa broń XXI w. Dziś jest jednym z głównych języków świata — językiem tym posługuje się 300 milionów ludzi. Jeśli odpowiednio wykorzystamy naszą propagandę, to językiem rosyjskim mówić i w języku rosyjskim myśleć będzie 400, 500, 600 milionów”⁴. Wydaje się, że właśnie w tym

² О. Дяків-Горновий, *Наше становище до російського народу*, [w:] *idem, Ідея і Чин. Повна збірка творів*, Нью-Йорк-Торонто-Мюнхен 1968, s. 157.

³ *Ibidem*, s. 164–165.

⁴ *Русский язык — наше главное оружие в XXI веке*, [http://blogs.mail.ru/mail/zhirinovskyy-vv/52733A1A4D964891.html](http://blogs.mail.ru/mail/zhirinovskyy/vv/52733A1A4D964891.html) (dostęp: 12 listopada 2010).

kontekście należy rozpatrywać wszelkie próby fałszowania obrazu historii XX w., szczególnie oceny II wojny światowej i systemu radzieckiego, tak chętnie podejmowane przez historiografię radziecką i pojawiające się niekiedy również we współczesnej historiografii ukraińskiej czy zachodnioeuropejskiej. W powszechnym odbiorze zazwyczaj negowany oraz osądzany jest nazizm i faszyzm, ale niekoniecznie totalitaryzm. Zauważmy, że w wielu krajach Europy Zachodniej, także w państwach postkomunistycznych, wykorzystywanie symboliki faszystowskiej jest zabronione pod groźbą kary. Natomiast posługiwanie się symboliką radziecką nie podlega żadnej karze. Niechlubnym przykładem absurdałnego podejścia do omawianego problemu jest sytuacja obserwowana dziś na Ukrainie. Postępowanie karne jest prowadzone wobec osób, które na przykład ośmieliły się uszkodzić pomnik Stalina. Kolejny przykład stanowią unormowania ukraińskiej ustawy o ochronie moralności społecznej, w której zabrania się produkcji „propagującej faszyzm i neofaszyzm” i jej rozpowszechniania⁵, jednak ustawa nic nie wspomina o totalitaryzmie, negowaniu wartości demokratycznych, stalinizmie, neotalinizmie itd. W całym obowiązującym dziś na Ukrainie prawodawstwie o totalitaryzmie i jego następstwach mówi się tylko w umowie (z dnia 3 sierpnia 2009 r.) o współpracy Służby Bezpieczeństwa Ukrainy z polskim Instytutem Pamięci Narodowej — Komisją do spraw Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu oraz umowie o współpracy (z dnia 14 grudnia 2009 r.) Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Instytutu Badań Systemów Totalitarnych z Archiwum Spraw Służby Bezpieczeństwa Republiki Czeskiej. W obu przypadkach celem współpracy jest likwidowanie skutków totalitaryzmu XX w. w kontaktach wzajemnych narodu ukraińskiego z narodem polskim oraz narodem czeskim. Należy też zauważyć, że w przeddzień 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Federacji Rosyjskiej przeprowadzono szeroko zakrojoną kampanię propagandową negującą utożsamianie nazizmu ze stalinizmem, opiewającą ogólnoświatowe zasługi Związku Radzieckiego, narodu rosyjskiego i Stalina w ocaleniu świata „przed brązową dżumą”. Propaganda ta została podtrzymana również przez prorosyjskie siły polityczne innych państw. Wykorzystano tutaj na pozór logiczny, aczkolwiek moralnie niezrozumiały schemat myślenia: nazizm jest złem, a bolszewizm zwyciężył nazizm, więc jest dobrem. Idąc dalej tym tropem, pojawia się kolejny absurdałny wniosek, zgodnie z którym krytyk bolszewizmu zostaje apologetą nazizmu. Doświadczenia historyczne XX w. jednoznacznie dowodzą, że zarówno bolszewizm, jak i nazizm to nieludzkie, totalitarne reżimy. Co więcej, chociaż Związek Radziecki pokonał nazistowskie Niemcy, to pod względem rozmiaru panującego w ZSRR terroru z pewnością je wyprzedził. Dziś, kiedy znamy już skalę ludobójstwa narodu ukraińskiego i innych narodów oraz masowych represji przeprowadzanych zarówno w samym Związku Radzieckim, jak i na terenach zależnych od tego państwa, jest to już oczywiste. Warto jednak podkreślić, że

⁵ „Відомості Верховної Ради України” 2004, nr 14, art. 192.

w ukraińskiej myśli politycznej krytyka mechanizmu działania systemu totalitarnego pojawiała się już znacznie wcześniej. Jaskrawym przykładem negatywnego stosunku do totalitaryzmu jest postawa Jarosława Starucha, który swoje poglądy wyraził w książce zatytułowanej *Upiór faszyzmu* (*Фашистівське страшило*). Praca Starucha zasługuje na szczegółowe omówienie.

Napisana w języku ukraińskim, została wydana w podziemnej drukarni w 1945 r. W 1946 r. wznowiono nakład i wydano ją również w polskiej wersji językowej⁶. Książka jest interesująca również ze względu na czas i miejsce wydania. Ukazała się na terytorium, które jeszcze kilka lat wcześniej znajdowało się pod niemiecką okupacją, a w 1945 r. już od dwóch lat pozostawało pod kontrolą radziecką⁷. Stąd też spore doświadczenie autora dotyczące mechanizmów działania obu totalitaryzmów. Staruch był aktywnym uczestnikiem ukraińskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, prowadzącego walkę zbrojną najpierw z nazistami, a następnie z bolszewikami. W przeciwieństwie do wielu, którzy wówczas traktowali Związek Radziecki jak pełnoprawnego członka koalicji antyhitlerowskiej, dla autora *Upiora faszyzmu* Związek Radziecki to taki sam totalitarny imperialistyczny zaborca jak narodowosocjalistyczne Niemcy. Szczegółowo traktuje o tym jego praca. Znajdujemy w niej wykaz i analizę głównych cech nazizmu i bolszewizmu. Dla Starucha są one niemalże tożsamymi systemami totalitarnymi. Kolejnym ciekawym problemem, na który zwraca uwagę autor, jest wykorzystywanie idei „faszyzmu” i „antyfaszyzmu” do propagandowej działalności Związku Radzieckiego, w którym autor upatruje przejaw rosyjskiego imperializmu.

W zachodniej myśli naukowej koncepcja totalitaryzmu zrodziła się pod koniec II wojny światowej. Sam termin „totalitaryzm” jako naukowe pojęcie zaprezentowany został w wydanej w 1944 r. w USA książce Friedricha Hayeka *Droga do niewoli*. Analizując przyczyny zwyrodnienia „wielkiej utopii”, to jest socjalistycznej idei, której realizacja sprowadzona została do aktów gwałtu i swawoli, Hayek przepowiadał wzrost zagrożenia totalitaryzmem również na Zachodzie. Zagrożenia, które, jak twierdził, nie osłabnie wraz z końcem wojny, a wręcz wzrośnie⁸. Jako ekonomista przekonująco dowodził, że wszystkie socjalistyczne i kolektywistyczne teorie w rezultacie prowadzą do totalitaryzmu. Wskazywał na podobieństwa bolszewizmu do narodowego socjalizmu. Koncentrując uwagę przede wszystkim na problemie ekonomicznego zniewolenia, Hayek nie zaprezentował jednak w swojej pracy wielowymiarowej analizy porównawczej. W planowym systemie społecznym czy w jakimkolwiek socjalizmie nie ma miejsca

⁶ W artykule korzystałem z wydania polskiego pracy J. Starucha opublikowanego w *Laptopisie Ukraińskiej Powstańczej Armii*. Adres bibliograficzny polskiego wydania: Jarlan [Jarosław Staruch — T.A.], *Upiór faszyzmu*, [w:] Українська Головна Визвольна Рада, *Документи, офіційні публікації, матеріали*, ks. 1. 1944–1945, *Літопис Української Повстанської Армії*, t. 8, Торонто 1980.

⁷ Dokładne miejsce wydania nie jest znane.

⁸ Zob. Ф. Хайек, *Дорога к рабству*, Москва 1992.

na wolność i prawo, kontrola ekonomiczna pociąga bowiem za sobą kontrolę wszystkich aspektów życia ludzkiego. Człowiek w takim społeczeństwie jest tylko środkiem do osiągnięcia wyznaczonego celu.

Winston Churchill w 1948 r. w pierwszym tomie swojej *Drugiej wojny światowej* pisał: „Faszyzm był cieniem albo strasznym dzieckiem komunizmu”⁹. Idea ta, jak i w ogóle wpływ Rosji na Niemcy oraz związek bolszewizmu z faszyzmem i narodowym socjalizmem, zostały szeroko omówione w latach sześćdziesiątych–osiemdziesiątych XX w. w gruntownych pracach Waltera Laqueura *Rosja i Niemcy* (1965) oraz *Czarna sotnia. Źródła rosyjskiego faszyzmu*¹⁰.

Wcześniej jednak, bo w 1951 r., ukazało się pierwsze wydanie książki Hannah Arendt *Korzenie totalitaryzmu*¹¹. Autorka na podstawie analizy europejskiej historii XIX–XX stulecia wskazała na źródła powstawania oraz fenomen wzrostu popularności idei totalitarnych, wyodrębniła także podobieństwa różnych systemów totalitarnych. Jak podkreślała, koniec II wojny światowej i zwycięstwo bolszewizmu nad narodowym socjalizmem „nie oznaczały końca totalitarnych rządów w Rosji. Wprost przeciwnie, towarzyszyła im bolszewizacja Europy Wschodniej, to znaczy totalitaryzm został rozszerzony na jej terytorium”¹².

Pogłębione badania zagadnień związanych z totalitaryzmem znajdujemy również w pracach Zbigniewa Brzezińskiego. W 1956 r. wydana została jego książka zatytułowana *Permanentna czystka w sowieckim systemie totalitarnym*. W następnym roku ukazała się *Dyktatura totalitarna a autokracja*, którą Brzeziński napisał wraz Carlem Friedrichem. Uważa się, że we wspomnianej pozycji politolog po raz pierwszy w sposób naukowy ujęli definicję systemu totalitarnego, wyróżniając sześć jego typowych cech, są to: masowa monopartia z przywództwem charyzmatycznego lidera; powszechnie obowiązująca oficjalna ideologia; rządowy monopol dysponowania środkami masowego przekazu; monopol rządu na broń; terrorystyczny system policyjny; scentralizowany system ekonomicznego zarządzania¹³.

W 1965 r. pojawia się kolejne gruntowne studium totalitaryzmu, w tym totalitaryzmu radzieckiego, zatytułowane *Demokracja i totalitaryzm*. Autor Raymond Aron zaprezentował w nim pięć głównych cech systemu totalitarnego:

1. Totalitaryzm jest charakterystyczny dla reżimów dyktatorskich, w których jedna partia ma monopol na polityczną działalność.

2. Orzędem takiej partii jest ideologia, której nadaje się status jedynej autorytetu, a w konsekwencji — oficjalnej państwowej prawdy.

⁹ У. Черчилль, *Вторая мировая война*, т. 1, Москва 1991, s. 26.

¹⁰ Zob. У. Лакер, *Россия и Германия. Наставники Гитлера*, Вашингтон 1991; *idem*, *Чёрная сотня. Истоки русского фашизма*, Вашингтон 1994.

¹¹ Zob. Х. Арент, *Джерела тоталітаризму*, Київ 2002.

¹² *Ibidem*, s. 14.

¹³ Zob. Г. Чернявский, *Большевизм и национал-социализм: сравнительный анализ двух форм тоталитаризма*, Харьков 1993, s. 6–7.

3. W celu propagowania oficjalnej prawdy państwo uzurpuje sobie prawo do rozwiązań siłowych. Państwo i jego przedstawiciele wpływają na wszystkie masowe środki przekazu — radio, telewizję, prasę.

4. Większość ekonomicznych i specjalistycznych sektorów gospodarki podporządkowanych jest państwu i staje się jego własnością. Jeżeli ideologia jest nieodłącznym atrybutem państwa, to na wszystkie jego sfery działania ma wpływ oficjalnie przyjęta prawda.

5. W związku z tym, że każda działalność zostaje upaństwowiona i podporządkowana ideologii, to jakkolwiek błąd w sektorze gospodarczym od razu uznawany jest za błąd ideologiczny. W rezultacie mamy do czynienia z upolitycznieniem oraz ideologizacją wszystkich możliwych błędów popełnianych przez człowieka, co w konsekwencji prowadzi do terroru zarówno policyjnego, jak i ideologicznego¹⁴.

Pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. wiedzę na temat mechanizmów działania totalitaryzmu radzieckiego znacząco poszerzyła praca Milovana Djilasa *Nowa klasa* (1957). Ten jugosłowiański polityk i pisarz polityczny dowodził, że społeczeństwo totalitarne, jak żadne inne, charakteryzuje „totalitaryzm władzy i monopol własności”. To sprawia, że kierownictwo partyjne z czasem staje się klasą uprzywilejowaną, wykorzystującą wyrafinowane metody przemocy i zastraszania. Działa tutaj prosty mechanizm, który polega, jak wiadomo, na tym, że kręgosłupem całej politycznej, gospodarczej oraz ideologicznej działalności jest jedyna partia komunistów¹⁵.

Przedstawiony krótki ogłód najważniejszych prac poświęconych wyjaśnieniu zjawiska totalitaryzmu w ogóle oraz analizie porównawczej różnych jego form był konieczny do zarysowania tła dla bezsprzecznie ciekawego i nowatorskiego poglądu na ten temat, który prezentował w swojej pracy Jarosław Staruch. Ze względu na czas i warunki, w których przyszło mu żyć i tworzyć, trudno doszukiwać się wpływu myśli któregośkolwiek z wymienionych autorów na jego światopogląd, w szczególności na postrzeganie totalitaryzmu. Nie wiadomo również, czy wskazanym znawcom problemu znany był *Upiór faszyzmu*. W żadnej z cytowanych pozycji nie odnajdujemy nazwiska ukraińskiego ideologa, trudno też w nich znaleźć ślady inspiracji jego pracą. Kwestia ta, jak się wydaje, wymaga osobnych, dopełniających badań. Wiadomo natomiast, że

Staruch wydał pięć wariantów swojej pracy, za każdym razem uzupełniając ją i poprawiając, aż do ostatecznego jej wyglądu. Książka ukazała się w czterech nakładach w języku ukraińskim oraz w trzech w języku polskim, przetłumaczona została na język angielski, francuski i czeski. Od stycznia do kwietnia 1947 roku 79 egzemplarzy tej broszury trafiło do obiegu prywatnego oraz bibliotek publicznych w Polsce¹⁶.

¹⁴ Zob. P. Арон, *Демократия и тоталитаризм*, Москва 1993, s. 230–231.

¹⁵ Дж. Милован, *Лицо тоталитаризма*, Москва 1992, s. 205, 229.

¹⁶ <http://forum.dkr.com.ua/showthread.php?t=2214>.

Ciekawe informacje na ten temat mogą znajdować się w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (Warszawa), szczególnie w zasobach dotyczących OUN, sygn. IX/27.

Zatrzymajmy się na szczegółowej analizie samej pracy Jarosława Starucha. *Upiór faszyzmu* składa się z trzech części. W części pierwszej autor uzasadnia konieczność dokładnego wyjaśnienia istoty i korzeni faszyzmu, co podyktowane było nasilającą się wówczas radziecką propagandą, która jakąkolwiek krytykę reżimu radzieckiego oraz sposobów jego działania uznawała za przejaw „faszyzmu”. W drugiej części autor wymienia 13 głównych cech faszyzmu, podając ich charakterystykę. W części trzeciej udowadnia, jak bliskie są główne zasady faszyzmu reżimowi radzieckiemu, co pozwala mu na wysunięcie następującego wniosku:

Jest to ten sam totalitarno-dyktatorski, militarystyczno-imperialistyczny system, tylko jeszcze bardziej jaskrawy.

Faszyzm włoski, hitleryzm niemiecki i bolszewizm rosyjski są to jednakowo totalitarne ruchy i systemy, które powstały i rozwinęły się w różnych krajach europejskich po pierwszej wojnie światowej. Wszystkie one należą do typowych ustrojów totalitarnych i są tak dalece do siebie podobne, że bolszewizm, można by nazwać zupełnie śmiało rosyjskim faszyzmem, czy jeszcze lepiej rosyjskim hitleryzmem, a hitleryzm można by tak samo dobrze nazwać niemieckim bolszewizmem¹⁷.

Warto zadać pytanie: na jakiej podstawie Jarosław Staruch dochodzi do takiego wniosku? Poszukując odpowiedzi, przeanalizujemy podstawowe zasady faszyzmu, wskażemy na ich obecność w systemie radzieckim, by w końcu za autorem *Upiora faszyzmu* udowodnić, że są to niemal identyczne systemy.

1. Totalna dyktatura¹⁸. Obiektywną charakterystykę faszyzmu można przedstawić krótko następująco: Faszyzm jest to system totalitarnego ustroju państwowego. Opiera się on przede wszystkim na bezwzględnej dyktaturze osoby kierującej państwem — ducze, Führera, wodza itp. Osoba ta sprawuje władzę, opierając się na partii, przy pomocy której doszła do władzy. W praktyce nie ma w reżimie faszystowskim żadnych konstytucyjnych, obywatelskich praw i swobód. We wszystkim obowiązuje wyłączna wola czy swawola dyktatora oraz jego najbliższych zaufanych. Jeżeli czasem zostawia się obywatelowi jakiejkolwiek teoretyczne czy i praktyczne uprawnienia, to nie są one oparte na zasadniczych, konstytucyjnych prawnych podstawach, nie mają cech trwałości, lecz zależne są od woli dyktatora — mogą być w każdej chwili cofnięte czy zmienione. Do takich ograniczonych obywatelskich uprawnień, jakie spotyka się w niektórych systemach totalitarnych, należą m.in. pewne pozostałości form demokratycznych, jak instytucja wyborów przedstawicielstwa parlamentarnego. Są one zazwyczaj bardzo mierne, mają zupełnie zmienioną, przekreśloną,

¹⁷ Jarlan, *op. cit.*, s. 199.

¹⁸ Podane w artykule definicje to cytaty z pracy Starucha, dodana jest tylko numeracja, która w jego publikacji nie występuje. Wszędzie autorem wyróżnienia jest Jarosław Staruch.

zdeformowaną formę i są w praktyce tak stosowane, że instytucje te tracą właściwie w zupełności swoje pierwotne znaczenie i pozostają w ręku dyktatora giętkim instrumentem do wykonywania jego nieograniczonej woli. Wszelkie wybory i przedstawicielstwa w systemach totalitarnych nie mają nic wspólnego z prawdziwym przedstawicielstwem narodowym [...].

Bolszewizm moskiewski, nie w teorii komunizmu, lecz w swojej praktyce, jest to przede wszystkim bezwzględna tyrańska dyktatura doprowadzona do granic. Jest to system wszechwładnego i wszechogarniającego totalizmu i centralizmu państwowego nigdy i nigdzie dotychczas w takiej wybujałej formie jeszcze niespotykanego. Równocześnie towarzyszy temu — jak zawsze we wszystkich totalistycznych ustrojach — totalny terror. Rozmiary terroru bolszewickiego w niczym nie ustępują najkrwawszym praktykom hitleryzmu. W praktyce bolszewizmu spotykamy również, znane z innych faszystowskich ustrojów, bezwzględne panowanie dyktatora, niczym nieograniczonego absolutnego władcy i krwawego tyrana, oraz uprawiane na jego rozkaz i życzenie bałwochwalcze uwielbianie jego własnej osoby.

2. **Zupełne pominięcie jednostki ludzkiej.** Państwo w stosunku do obywatela przestaje być w systemie totalitarnym organizacją prawną, lecz jest reprezentantem siły i przemocy. W oficjalnej ideologii określa się to różnymi, pięknymi frazesami: „nadrzędność państwa nad jednostką”, „nadrzędność interesu ogółu, jaki reprezentuje państwo nad egoistycznymi interesami jednostki” itp. W rzeczywistości jednak ukrywa się za tym pozbawienie jednostki wszystkich podstawowych obywatelskich, a więc ogólnoludzkich praw na korzyść wszechpotężnego, dyktatorskiego aparatu państwowego. Człowiek jako jednostka znika coraz bardziej, rośnie natomiast znaczenie oraz ingerencja państwa we wszystkie dziedziny indywidualnego i zbiorowego życia. Człowiek przemienia się w sługę i niewolnika państwa, to jest garstki ludzi z aparatu państwowego, którzy uważają siebie za jedynych przedstawicieli państwa.

W tym systemie pojęcie wszechmocy totalitarnego, dyktatorskiego państwa rozrasta się tak dalece, że usuwa często na drugi plan nawet samo pojęcie narodu, uważając go za czynnik drugorzędny albo w ogóle „przestarzały”. Państwu i jego sile doktryna faszyzmu nadawała tak ogromne, decydujące znaczenie w życiu ludzkim, że nie tylko usuwała zupełnie jednostkę, ale także i zbiorowość narodową. Aparat państwowy przemienił się w tym systemie we wszechpotężną totalną maszynę, a człowiek został w niej niemą śrubeczką, którą kręcą u góry, jak chcą.

Wszystkie totalitarne reżimy rozwijały się coraz bardziej w tym właśnie kierunku. Od dawna już wiadomo, że każda władza absolutna, nie mając ograniczeń, dąży z natury rzeczy do rozszerzania się aż do maksymalnych granic totalitaryzmu.

3. **System centralistyczny.** Logiczną konsekwencją tego systemu był też coraz większy centralizm państwowy. Całość życia wielkich obszarów państwowych, do najmniejszych drobiazgów, kierowana twardą, dyktatorską ręką

z centrali państwowej, stwarzała elementy potęgi totalitarnych reżimów, którymi one długi czas w niektórych dziedzinach pozornie imponowały reszcie świata. Taki centralistyczny system stwarzał dużo fałszywego blasku, którym upajali się dyktatorzy.

4. **Terror policyjny.** Rządy totalitarne nazywa się często i zupełnie słusznie rządami policyjnymi. Szeroka policyjna kontrola i terror policyjny są najczęściej główną podporą reżimów totalitarnych. Wymownym przykładem tego może być hitlerowski reżim nie tylko w okupowanych krajach Europy, ale też we własnym kraju. Bezwzględny, krwawy system policyjnego terroru daje dyktatorskiej, totalitarnej władzy poczucie jej wszechwładzy i potęgi. Jest więc jedną z głównych charakterystycznych cech wszelkiego totalitaryzmu. Totalitaryzm jako ustrojowa forma faszyzmu — to przede wszystkim terror policyjny.

[...] Bolszewicki system jest systemem zbiorowej odpowiedzialności. System taki jest odrzucony w cywilizowanym świecie opartym na prawie. Tutaj jednak, w systemie bolszewickim, za myśli i czyny człowieka nie odpowiada on sam, ale również żona, dzieci, rodzice, krewni, znajomi i bliscy, czasem nawet zwykli sąsiedzi, nawet współmieszkańcy danej miejscowości. Pod represją wymaga się bowiem od wszystkich obywateli najściślejszego, aktywnego współdziałania z policją w formie stałego donosicielstwa. Kto jest opieszały, za mało aktywny, tego uważa się za wroga i współwinnego, za przeciwnika bolszewizmu, a więc kandydata do jednego z grobów masowych lub koncentracyjnych obozów podbiegunowych.

5. **Urzędowa propaganda.** Podobną charakterystyczną cechą totalitarnych reżimów jest rozdęta, zmonopolizowana propaganda państwowa. Wszyscy obywatele mają usta zamknięte policyjną kontrolą i terrorem. Natomiast urzędowa propaganda rozporządza nieograniczonymi środkami państwowego aparatu. W takich warunkach spełnia ona nie tylko zadanie mobilizacji opinii na korzyść panującego reżimu, lecz umacnia również bardzo skutecznie terror policyjny i ciąży jak kamień u nogi pozbawionego wszelkich praw, zgłajehszaltowanego człowieka. W systemie bolszewickim monopolistyczna propaganda urzędowa jest prawdziwą zmorą i plagą wszystkich obywateli. Do jej dyspozycji oddano olbrzymie, nieograniczone środki materialne. Ściągnięto z piedestału świątyni ducha ludzkiego cały dotychczasowy dorobek sztuk pięknych i literatury i zaprzęgnięto wraz z prasą, kinem, radiem do usług propagandy. Nawet instytucję kościoła, przez długi czas gnębioną i prześladowaną, częściowo restytuowano, obsadzając pozycje kierownicze zaufanymi członkami partii oraz policji i wprzęgnięto do wozu propagandy urzędowej. Na froncie zewnętrznym propaganda jest pierwszą bronią ofensywną, która toruje drogę imperializmowi bolszewickiemu. Na froncie wewnętrznym uzupełnia ona terror policyjny i pełni funkcję bicia, smagającego nieustannie ogół obywateli i zmuszającego ich do wytężonej pracy ponad wszelkie normy i siły ludzkie, by przysporzyć czerwonym tyranom więcej środków potrzebnych do ziszczenia ich szalonych planów podboju świata.

6. **Gloryfikacja osoby dyktatora.** Gloryfikacja osoby ducze, Führera, wodza itp., z początku organizatora i przywódcy danego ruchu politycznego, później zaś, po dojściu do władzy — dyktatora, traci wszelką zdrową miarę i przemienia się w bezgraniczne wychwalanie go — jest on „wielkim”, „genialnym” nadczłowiekiem i prawie Bogiem. Owo bezgraniczne, bałwochwalcze gloryfikowanie osoby dyktatora jest również bardzo charakterystyczną cechą wszystkich faszystowsko-totalitarnych reżimów.

Nigdzie w świecie, w żadnej religii ludzie nie uwielbiają i nie ubóstwiają tak swoich bogów, jak muszą w raju bolszewickim jego przymusowi mieszkańcy i zarazem skazańcy, upodlając siebie kłaniać się, uwielbiać i głośno ubóstwiać krwawego bożka kremłowskiego.

7. **Megalomania.** Wszystkie totalitaryzmy odznaczają się m.in. bardzo silną skłonnością do manii wielkości. Wpływa to nie tyle ze sprzyjających takim dążeniom warunków centralistycznej gospodarki, ile raczej z pobudek psychologicznych, a mianowicie z pychy i zarozumiałości poszczególnych władców, jak to ilustruje nam jaskrawie już najdawniejsza biblijna historia gigantycznej wieży babilońskiej, mniejsza o to fantastyczna czy prawdziwa, niemniej zupełnie wierna w naświetleniu podłoża psychologicznego tego zjawiska.

Wszyscy absolutni władcy — dyktatorzy usiłują zwykle za przykładem dawnych egipskich faraonów — twórców piramid, zbudować sobie trwałe pomniki. Starają się zapisać swoje imię w historii jakimiś niebywałymi wyczynami, więc osuszają ogromne obszary błot, kopią nowe, niebywałych rozmiarów kanały, budują olbrzymie fabryki i drogi, olbrzymie „największe w świecie” gigantyczne, reprezentacyjne budowle i dużo innych podobnych „największych w świecie” przedsięwzięć [...]. Któż przecież z żyjących czy jeszcze w większej mierze spomiędzy potomnych mógłby zaprzeczyć, że to są przedsięwzięcia i dzieła dobre, a nawet rzeczywiście wielkie [...].

A jednak wszystko to wygląda zupełnie inaczej, jeżeli się zważy, że owe same w sobie bardzo często pożyteczne dzieła realizują dyktatorzy nie dla dobra ogółu, lecz dla swojej chwały oraz pychy i wykonują najczęściej metodami przemocy i niewolniczej pracy podwładnych.

Te same dzieła wykonane innymi metodami, w warunkach wolności, byłyby nieraz bardzo pożyteczne i godne pochwały.

8. **Partie monopolistyczne.** Jeszcze jedna bardzo charakterystyczna cecha wszystkich totalitarystycznych ustrojów, według której też można różnić je bez trudności od innych typów ustrojów, jest monopol jednej partii. Totalistyczne państwa dopuszczają działalność tylko jednej partii — narzędzia dyktatora. Wszystkie inne partie, ugrupowania polityczne, nawet przekonania polityczne, wszelka niezależna myśl własna człowieka są najczęściej zakazane i prześladowane.

System bolszewicki jest systemem jednej urzędowej partii monopolistycznej. Wszystkie inne partie polityczne, ugrupowania czy chociażby tylko najbardziej niewinne przejawy własnej niezależnej myśli politycznej zostały tutaj wyklęte,

okrzyczane „wrogą kontrrewolucyjną działalnością” i krwawo zniszczone. Nawet w teje rządzącej, monopolistycznej partii bolszewickiej stłumiono krwawo najmniejsze przejawy samodzielnego myślenia. Wszystko, co nie jest ślepym wykonywaniem rozkazów, co nie zaczyna się i nie kończy bałwochwalczym uwielbieniem tyrańcy, skazane jest na prześladowanie i zniszczenie.

9. *Nawrót do średniowiecza.* Wszystkie faszystowsko-totalitarne ruchy wiążą bardzo chętnie swoją ideologię z ubiegłymi dziejami średniowiecza, a nawet zamierzchłych czasów starożytnych. Stamtąd czerpią one najczęściej swoje natchnienie. W tych czasach znajdują bowiem umiłowane postaci srogich, absolutnych władców, królów, carów, cesarzy i wodzów, którzy swoim samowładztwem, wojowniczością i błyskiem potęgi imponują pełnym zachwytem dzisiejszym naśladowcom i kandydatom na takich samowładnych panów, władców i tyranów, zapominających o całych wiekach dzielących te epoki i o postępie ludzkim, który w tym okresie nastąpił.

Gdy w pierwszym okresie bolszewizmu osądzono gruntownie całą minioną przeszłość Rosji carskiej, osądzono i napiętnowano zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną reakcyjną politykę carów — to teraz, wraz ze wzrostem siły nowej Rosji bolszewickiej, zawrócono się radykalnie w dziedzinie historiografii do wręcz przeciwnej krańcowości, a mianowicie do tradycjonalizmu, do wybielania i ubóstwiania całej historii rosyjskiej. Zapomniano nagle o reakcjonizmie i imperializmie carów, o zaborczej polityce oraz ucisku i gnębieniu innych narodów, zapomniano o wszystkim, czego dotychczas uczono jako niewzruszonej świętości historycznej nauki marksistowskiej i powrócono do tego wszystkiego, co było do tego czasu wyklęte i określone pojęciem faszyzmu i reakcji.

Zupełnie podobnie więc jak hitlerowcy niemieccy i faszyci włoscy, którzy szukali swego natchnienia, ideałów i wzorów w minionych epokach średniowiecznego czy starożytnego germanizmu, pośród cesarzy, wodzów i legionów rzymskich, tak i bolszewicy sięgnęli do podobnych wzorów. Odgrzebano więc i wciągnięto w poczet bożków „postępowych” wielkiego imperialistę i gnębielcę innych narodów — cara Piotra I, generałów carycy Katarzyny II i cały szereg innych historycznych i półhistorycznych postaci. Pozłożono ich i wciągnięto w szereg niemal świętych bohaterów. Prześcignięto w tym nagłym patriotyczno-nacjonalistycznym, imperialistycznym zapale całą dawną historiografię carską. Odgrzebano też ostatnio postać cara Iwana Groźnego. Nawet nowsza historiografia carska wstydziła się idealizować postać tego średniowiecznego, prawie obłąkanego barbarzyńcy, słynnego w całym świecie ze swego zacofania i ciemnoty, szalonych wymysłów i okrucieństw. Dziś jednak bolszewicka historia, film, prasa i literatura sławią i wynoszą pod niebiosa jego postać jako wzór najlepszego władcy, budowniczego i twórcy imperium rosyjskiego, który chciał przeobrazić Moskwę w „trzeci Rzym”. Jego szalone imperialistyczne plany i apetyty tak ogromnie podobały się dzisiejszym czerwonym tyranom kremlowskim, że usprawiedliwiają oni i wybielają wszystkie

jego okrucieństwa i zbrodnie, przemilczają jego obłąkania i wciągają w poczet swoich „świętych”.

10. **Militaryzm.** Faszystowsko-totalitarne reżimy usiłują osiągnąć maksymalną potęgę militarną. Dla tego celu poświęcają one wszystkie możliwe środki. Przeprowadzają militaryzację całokształtu życia, wytężoną rozbudowę przemysłu zbrojeniowego, mobilizację całej opinii dla wojennych celów. Skutkiem tego państwo przemienia się w jeden obóz wojskowy. Kończy się to zwykle, prędzej czy później, wybuchem wojny. Zresztą, armat, wozów pancernych, amunicji, dynamitu, bomb nikt dla zabawy nie produkuje ani nie szkoli w tym celu setek tysięcy specjalistów wojskowych. Ciągła zabawa w wojnę kończy się zawsze prawdziwą wojną. Totalna militaryzacja państw faszystowskich stwarza stałe niebezpieczeństwo dla innych narodów i krajów.

W państwie sowieckim tendencje militarystyczne przybrały tak olbrzymie rozmiary, że nadały charakter całości życia gospodarczego, wychowaniu młodzieży i innym dziedzinom. Słynne pięciolatki przemysłu sowieckiego to też nic innego, jak właśnie program rozbudowy przemysłu wojennego. Cały aparat państwowy pracuje gorączkowo nad dalszą militaryzacją życia. Wszystkie siły, jakie tylko dało się zmobilizować, rzucono do tego olbrzymiego wyścigu zbrojeń i przygotowań wojennych. Życie i dobrobyt, wolność i szczęście obywateli poświęcono w ofierze nienasyconemu molochowi imperialistycznego militaryzmu. Dyktatorzy moskiewscy marzą o tym, by zostać pierwszą potęgą militarną świata, podobnie jak o tym marzył niedawno krwawy bóg niemieckiego faszyzmu — Hitler.

11. **Imperializm.** Totalitarne systemy odznaczają się w swej zagranicznej polityce jaskrawym, zaborczym imperializmem. Cała ideologia faszyzmu i wszystkie jego najbardziej charakterystyczne cechy znajdują właśnie w niepohamowanym, krwiożerczym, zaborczym imperializmie swój najlepszy wyraz, uwieńczenie i ujście. Bezwzględna dyktatura, centralistyczna organizacja całego życia, zupełne podporządkowanie jednostki i poświęcenie jej interesów i życia woli oraz kierownictwu bogów totalnych, wybujały militaryzm oraz wszystkie inne cechy totalitarnego ustroju prowadzą niechybnie do coraz większego rozognienia apetytów imperialistycznych, do stosowania siły, przemocy i zaborczości również i w stosunkach zewnętrznych. Słusznie przypomniał niedawno amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes, że pochod hitlerowski w celu podboju świata rozpoczął się od terroru i tyranii wewnątrz własnego państwa. Zwraca on również uwagę, że tego bardzo pouczającego faktu nie wolno zapominać. Albowiem władza państwowa rozszerzona do maksymalnych granic możliwości kosztem wolności i praw obywateli, przyzwyczajona do metod terroru i bezwzględnego szafowania życiem swoich podwładnych, nie znajdując w niczym żadnych ograniczeń, dąży zupełnie naturalnie do coraz większego rozszerzania się także na zewnątrz.

Niepohamowana żądza panowania nad światem ubrana w szaty propagandowe różnych idei — panslawizmu, socjalizmu i komunizmu jest właśnie główną

cechą rosyjskiego bolszewizmu. Czerwony imperializm rosyjski to najbardziej jaskrawy i niebezpieczny imperializm naszych czasów, z którym mógł równać się co do swoich apetytów i rozmiarów jeden tylko chyba imperializm — Niemiec hitlerowskich.

12. *R a s i z m*. Swój krwiożerczy, zaborczy imperializm ideolodzy i kierownicy państw faszystowskich starają się „usprawiedliwić” tezą o rzekomej „wyższości” swego narodu nad innymi narodami i rasami lub w innych przypadkach — rzekomym kulturalnym posłannictwem czy też mniej lub więcej mesjaniistycznym posłannictwem pewnych idei. W rzeczywistości jest to zwykły rozbój i przemoc silniejszego nad słabszym. Uzbrojony od stóp do głów, wychowany w dzikim, wojowniczym, zaborczym militarystycznym duchu drapieżca napada na słabszego i usiłuje zniszczyć go albo sobie podporządkować. Nie ma to nic wspólnego z głoszonymi zasadami ideowymi. Służą one jedynie do przysłonięcia prawdziwej treści. Wyjątkowo jaskrawa i niebezpieczna w swoim rasistowskim oblędzie była ideologia i praktyka niemieckiego hitleryzmu, która głosiła otwarcie i przeprowadzała zupełne wyniszczanie wszystkich innych narodów i ras. Nie wszyscy drapieżcy imperialistyczni przyznają się w swojej ideologii tak otwarcie do tego, ale wszyscy oni marzą o swojej „wyższości”, „powołaniu” i „przeznaczeniu” do „wyzwalania” i „uszcześliwiania” innych, co oznaczać ma ich opanowanie.

Ideologia bolszewizmu rosyjskiego nie jest pozbawiona także silnych akcentów rasistowskiego oblędu. Od pewnego czasu oficjalne czynniki rządowe i prasa, jak również cała propaganda wewnętrzna, zerwały wyraźnie z zasadą równości rasowo-narodowościowej i rozpoczęły silną kampanię wywyższania narodu rosyjskiego jako narodu „pierwszego” wśród innych, najbardziej zasłużonego, „specjalnie zdolnego”, „kierującego” itp., wszystkie zaś inne narody winny słuchać swego „starszego, kierującego brata”. Bajka o narodzie rosyjskim rzekomo „wybranym” i „powołanym” do panowania nad innymi narodami, potrzebującymi jego opieki i kierownictwa, jest przejawem tego samego oblędu rasistowskiego, który w innym wydaniu widzieliśmy niedawno w Niemczech hitlerowskich.

13. *Przekreślenie zasad moralnych*. Polityka państw faszystowskich nie uznaje żadnych wiążących zobowiązań lub jakichkolwiek zasad moralności [...], nie licząc się z nikim i z niczym, stosuje obok metod totalnego gwałtu podobne metody totalnego kłamstwa i przewrotności. Wszystkie zobowiązania, traktaty, zapewnienia wieczystej przyjaźni, wszystkie zasady, na jakich ludzkość mogłaby budować swoje stosunki i zbiorowe życie, tracą wszelkie praktyczne znaczenie w zetknięciu z polityką totalnego kłamstwa i gwałtu państw faszystowsko-totalitarnych.

W obchodzeniu i łamaniu umów międzynarodowych, zobowiązań i przyrzeczeń, politycy i dyplomaci sowieccy prześcignęli wszystkich swoich faszystowskich kolegów. Polityka sowiecka nie uznaje w ogóle żadnych zasad moralnych i wyśmiewa je cynicznie jako przesady. Polityka sowiecka to sztuka kłamstwa

i oszustwa, perfidii i wyrafinowanego makiawelizmu. Politycy i dyplomaci sowieccy za swoją największą rewolucyjną metodę uważają sztukę cynicznego wygłaszania wzniosłych ogólnoludzkich haseł, operowania najbardziej wzniosłymi ideami, jakie były dotychczas marzeniem i świętością ludzkości w tym tylko celu, by z zimnym, perfidnym wyrachowaniem wykorzystać je do swoich imperialistycznych celów¹⁹.

Jarosław Staruch dokonał analizy głównych wyznaczników obu totalitaryzmów. zilustrował odpowiednimi przykładami swój pogląd o bliskości niemieckiego narodowego socjalizmu z radzieckim bolszewizmem, zaznaczając jednocześnie, że przy całym ogromnym podobieństwie obu reżimów istnieją oczywiste między nimi różnice. Najbardziej istotna polega na doktrynie ideologicznej, która jest wykładnikiem teoretycznym takiego czy innego totalitarnego reżimu.

Bolszewizm rosyjski — kontynuuje ukraiński ideolog — przyjął jako wyraz swoich niezwykle silnych tendencji imperialistycznych szeroką doktrynę internacjonalizmu. Dało to mu najszerzy wszechświatowy zasięg i umożliwiło zastosowanie specjalnej taktyki i propagandy, która wszystkie najwyraźniejsze dążenia i zdobycze imperialistyczne zasłania rzekomym internacjonalizmem. W tym właśnie jest on najbardziej niebezpieczny spośród grona swoich totalistycznych, faszystowskich kompanów, których doktryny, o wiele węższe i mniej zamaskowane, nie dają im tak szerokiego zasięgu ani tak giętkiej, niebezpiecznej taktyki.

Tym bardziej dziś, po upadku czarnego włoskiego faszyzmu i brunatnego niemieckiego hitlerizmu, należy zwrócić pilną uwagę na fakt, że pozostał jeszcze jeden członek tej „zacznej” rodziny — czerwony faszyzm, czyli moskiewski bolszewizm — ostatni najgorszy wróg wolności ludzkiej, który ukrywa swoje prawdziwe imperialistyczne oblicze za parawanem internacjonalizmu, a swój totalizm za fałszywym „demokratyzmem”²⁰.

Właśnie dlatego, jak stwierdza Staruch, „do walki z tym upiorem czerwonego faszyzmu, którego niebezpieczeństwo jest znacznie większe niż to się wielu ludziom w Europie i poza Europą wydaje, winna wystąpić solidarnie cała cywilizowana ludzkość”²¹.

Zakreślona przez Jarosława Starucha charakterystyka totalitaryzmu oraz analiza porównawcza niemieckiego narodowego socjalizmu i radzieckiego bolszewizmu są interesujące przede wszystkim ze względu na dwa aspekty. Pierwszy to historyczno-poznawczy. Praca pokazuje, w jaki sposób rozumiana była istota totalitaryzmu, niezależnie od jego ideologicznych zasad. Na tym „interpretacyjnym” tle doszło do „zimnej wojny” między wcześniejszymi sprzymierzeńcami w antyhitlerowskiej koalicji. Sprzymierzeńcami, wśród których jedni reprezentowali wolność i demokrację, inni — totalitaryzm. Wojna ta, podobnie jak II wojna światowa, też zakończyła się zwycięstwem nad totalitaryzmem. Drugi aspekt można byłoby nazwać praktyczno-edukacyjnym. Dziś, kiedy, jak na przykład na Ukrainie, komunistyczna partia ma swoich przedstawicieli w parlamencie i może

¹⁹ Jarlan, *op. cit.*, s. 182–200.

²⁰ *Ibidem*, s. 199.

²¹ *Ibidem*.

największym zbrodniom komunistycznym, w tym sztucznemu głodowi z lat 1932–1933, zaprzeczać lub skalę zbrodni pomniejszać, zagrożenie faszyzmem brązowym czy też czerwonym jest wciąż realne. Zresztą, stając do walki z demokracją i wolnością, oba te faszyzmy mogą połączyć swoje siły. Historia zna takie przypadki. Jak pisze Kurt Sonthheimer o czasach przed objęciem w Niemczech władzy przez Hitlera: „komuniści byli tymi, o których było wiadomo, że świadomie pracują na rzecz upadku zaprowadzonej demokracji i stosunków społecznych [...]. Ich wrogie nastawienie do Republiki Weimarskiej było na tyle otwarte, że bez wstydu działali oni ramię w ramię z narodowymi socjalistami, aby tylko osłabić republikę”²². Należy o tej lekcji historii nie tylko pamiętać, ale również wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski.

Thumaczenie Sylwia Wójtowicz

JAROSŁAW STARUCH (1910–1947) ON THE IDENTITY OF NAZISM AND BOLSHEVISM

Summary

The author of the article recalls views of Ukrainian ideologue Jarosław Staruch concerning the essence of Nazism and Bolshevism. Staruch presented his political thought in a book titled *The Specter of Fascism*. The book was written in Ukrainian and published by an “underground” printing shop in 1945. In 1946 its issue was renewed; Polish edition also appeared at the same time. The precise place of the book’s publication remains unknown. It is known, however, that Staruch’s manuscript was published on a territory which only a few years before had been occupied by German forces and which in 1945 — already for a period of two years — remained under Soviet control. The author was therefore intimately familiar with operating mechanisms of both of these totalitarian regimes. Broadly defining the identity of Nazism and Bolshevism, showing the origins of their emergence and their most important characteristic features, and warning against their consequences, Staruch emphatically claimed that both of these totalitarian systems are almost identical in nature.

²² K. Зоннтаймер, *Як нацизм прийшов до влади*, Київ 2009, s. 26.